

LAURA POLKOWSKA*

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Jak się zmienia językowy obraz gołębia w polszczyźnie?

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, gołąb, frazeologia, leksykografia, przysłowie.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.1.4>

1. Wprowadzenie

Wraz z rozwojem lingwistyki kognitywnej językoznawcy zaczęli dostrzegać liczne właściwości języka, które wcześniej nie zostały wprost sformułowane. Po pierwsze, język nie stanowi obiektywnego odzwierciedlenia rzeczywistości, lecz jej interpretację, jako że percepcja świata zostaje w pierwszej fazie przefiltrowana przez ludzką świadomość. Po drugie, utrwalone w języku cechy otaczającego nas świata wskazują na daleko posunięty antropocentryzm – są to wyłącznie te jego składniki, które człowiek z jakiegoś powodu postrzega jako istotne. Po trzecie wreszcie – model rzeczywistości zakorzeniony w języku ma charakter zbiorowy (społeczny) i ponadczasowy (panchroniczny). Koncepcja językowego obrazu świata (JOS) opiera się na tych trzech filarach. Jest więc JOS pewną strukturą pojęciową odpowiadającą zbiorowej świadomości i zakrzepłą w systemie danego języka (Grzegorzczkowska 1990: 43) lub – jak formułuje to Jerzy Bartmiński – „zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie” (Bartmiński 2006b: 12). Dodajmy, że JOS ma charakter naiwny, jako że odzwierciedla potoczny, zdroworozsądkowy sposób postrzegania świata (Bartmiński 2006b: 14).

W szkicu tym postaram się zrekonstruować językowy obraz gołębia oraz odpowiedzieć na pytanie, czy w ostatnim czasie zaszły w jego obrębie jakieś zmiany.

2. Materiał językowy

Materiał językowy, który wykorzystuję w swojej analizie, można podzielić na dwie części. W rekonstrukcji tradycyjnego obrazu gołębia opieram się przede wszystkim na danych słownikowych (począwszy od słowników najdawniejszych), ze szczególnym uwzględnieniem połączeń wyrazowych oraz cytatów o charakterze ilustracyjnym przywoływanych przez leksykografów. Jako że *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* pozostaje wciąż w fazie tworzenia, wyjątkowo korzystam z korpusu tekstów barokowych, do którego zresztą

* laurapolkowska@op.pl; ORCID: 0000-0003-3284-6556

twórcy słownika odsyłają przy nieukończonych hasłach. Dodatkowo, a przy tym niezwykle cenne, źródło materiału językowego stanowi *Nowa księga przysłów polskich* opracowana pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego na podstawie dzieła Samuela Adalberga.

Zupełnie inny charakter mają dane językowe, które wykorzystuję, by odtworzyć najnowsze elementy obrazu gołębia. W tym celu korzystać z internetowych komentarzy zamieszczonych pod pięcioma tekstami poświęconymi problematyce miejskiej oraz ptakom żyjącym blisko człowieka. Tak dobrany materiał ma kilka zalet. Po pierwsze, istotą wypowiedzi internautów jest ich potoczność – autorzy wpisów odwołują się do naiwnej, a nie specjalistycznej wiedzy o świecie, a ta stanowi podstawę JOS. Po drugie, nadawcy – jak można przyjąć na podstawie dużej liczby wpisów, a częstokroć również samej ich treści – są zróżnicowani pod względem demograficznym. Po trzecie, dość ogólna tematyka tekstów głównych sprzyja prezentowaniu przez osoby komentujące różnorodnych postaw względem gołębia. Prześledzenie ich nie byłoby możliwe, gdyby analizie poddać wypowiedzi zamieszczone na przykład na portalach dla hodowców lub – odwrotnie – na stronie Facebooka pod nazwą *Tak dla eksterminacji gołębi w miastach*. Łącznie przeanalizowałam 415 wpisów o różnej długości (począwszy od jednozdaniowych, skończywszy na rozbudowanych, wieloakapitowych wypowiedziach), przy czym niemal wszyscy komentujący wypowiedzieli się wyłącznie raz.

3. Kulturowy obraz gołębia

Nim przejdziemy do analizy językowego obrazu gołębia w polszczyźnie, warto przyrzeć się szerszej symbolice tego ptaka, która nie pozostaje bez wpływu na jego utrwaloną w języku konceptualizację. Symbolika gołębia jest niezwykle bogata i rozbudowana. Od najdawniejszych czasów w wierzeniach wielu ludów uznawano go za świętego ptaka, otaczano czcią i kojarzono z bóstwami. W ścisłym związku pozostawał przede wszystkim ze starożytnymi boginiami miłości lub płodności: na Wschodzie z Isztar, w Rzymie i Grecji odpowiednio z Wenus i Afrodytą, w Fenicji z boginią miłości, płodności i wojny Astarte (Kopaliński 1997: 379). Asocjacje z gołębiem nie zawsze były jednoznacznie pozytywne. W wielu cywilizacjach nie tylko uznawano go za emanację duszy ludzkiej, lecz również wiązano ze śmiercią. W Indiach ptaki o ciemnym upierzeniu traktowano jako jej zwiastun, a specyficzne gruchanie gołębia kojarzono z jękami umęczonej duszy. W starożytnej Syrii, gdzie gołębiowi przypisywano rolę przewodnika duchów w drodze do zaświatów, nad grobowcami, w których składani byli zmarli, budowano specjalne domki dla tych ptaków (Lurker 1989: 60–61).

Jako że gołębie zostały udomowione bardzo wcześnie i żyły w bliskim sąsiedztwie człowieka, ich zwyczaje zostały dobrze poznane, dzięki czemu rozpowszechniła się wiedza na temat monogamiczności tych ptaków żyjących w parach. Z tego właśnie powodu stały się one symbolem miłości i wierności – wizerunek dwóch gołębi stykających się dziobami i uosabiających dwoje zakochanych stał się niezwykle powszechny. Dodatkowo już od czasów starożytnych wykorzystywano wytrzymałość i szybkość gołębia, czyniąc z niego roznosiela poczty. Również w obrębie różnych wierzeń przypisywano mu rolę posłańca – dostarczał ważne wieści, przekazywał wolę Boga (bogów) lub był jego bezpośrednim wysłannikiem. Jeden z greckich mitów opowiada o gołębiu, który przybył z egipskich Teb do greckiej Dodony, usiadł na

dębie – później otoczonym czcią – i przemówił ludzkim głosem, nakazując założenie w tym miejscu wyrocni. Z kolei według opowieści o Mahomecie, kiedy osiągnął on wiek lat czterdziestu, pod postacią gołębia ukazał mu się anioł Gabriel, który przybył do proroka, by przekazać mu boskie posłanie.

Również w opowieściach biblijnych gołąb wypełniał misję dostarczania wiadomości. W tej o potopie odegrał rolę posłańca-zwiadowcy, kiedy to Noe trzykrotnie otwierał okno arki i trzykrotnie wypuszczał ptaka, aby się przekonać, czy wody dostatecznie już opadły. Za drugim razem gołąb wrócił, niosąc w dziobie listek drzewa oliwnego, symbolizujący pojednanie z Bogiem i pokój, który ten zamierzał zaprowadzić na świecie zniszczonym przez kataklizm potopu. Motyw białego gołębia trzymającego w dzióbku gałązkę oliwną rozpowszechnił się w kulturze i sztuce jako symbol pokoju, a po II wojnie światowej patronował wielu ruchom politycznym i społecznym o charakterze antywojennym.

W Nowym Testamencie gołąb stał się emanacją samego Boga, a dokładniej trzeciej jego osoby, czyli Ducha Świętego. Najbardziej znany opis, w którym wykorzystano ten motyw, poświęcony jest chrztowi Chrystusa. Po zakończeniu rytuału „otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie»” (BT; Mt 3:16–17). Motyw Ducha Świętego przedstawianego pod postacią gołębia stał się bardzo popularny w sztuce chrześcijańskiej, a zwłaszcza w malarstwie¹.

Podkreśliśmy, że w obu przywołanych tu biblijnych opisach (oraz kilku innych) niemal we wszystkich przekładach, łącznie z najdawniejszymi, występuje leksem *gołębica*, nie zaś ogólna nazwa rodzajowa *gołąb*. Warto się na chwilę zatrzymać przy tym problemie, jako że stał się on przedmiotem rozważań nie tylko teologicznych, lecz również językoznawczych. Zdzisław Kempf w szkicu pt. *Gołębica czy gołąb?* stawia tezę wprost mówiącą o błędzie tłumaczy, którzy zasugerowali się greckim słowem *peristerá* oraz hebrajskim *jonā* i wyraziły w rodzaju żeńskim oddali za pomocą nazwy, której rodzaj gramatyczny pokrywał się z rodzajem naturalnym (czyli płcią) jej desygnatu (Kempf 1984: 335–341). Innego zdania jest Andrzej Bańkowski, który twierdzi wprawdzie, że do swego rodzaju pomyłki doszło, lecz w znacznie późniejszych czasach, „dopiero w następstwie zmiany znaczenia nazwy *gołębica*”, z początku bowiem leksem ten wcale nie oznaczał samicy gołębia. Autor stawia dwie hipotezy: nazwa powstała w wyniku uniwersalizacji frazy **golq̄baja p̄t̄tica* i miała z początku po prostu znaczenie konkretyzujące albo – jeśli leksem **golq̄bb* był pierwotnie rodzaju żeńskiego – stanowiła formę deminutywną (Bańkowski 1986: 453–465). Niezależnie od przyczyn zastosowania wyrazu *gołębica* tam, gdzie – jak się wydaje – powinna się pojawić ogólna nazwa rodzajowa, w tradycji utrzymała się forma żeńska, która wyraźnie ukierunkowała wyobraźnię użytkowników języka polskiego.

1 Z uwagi na ograniczoną objętość tego szkicu nie sposób choćby wspomnieć o wszystkich mitach i opowieściach biblijnych, w których pojawił się motyw gołębia i została wyzyskana jego bogata symbolika. Z tego samego powodu pomijam zupełnie jej wykorzystanie w polskiej literaturze, choć odgrywała ona istotną rolę w wielu dziełach. W literaturze gołąb często jest symbolem płochliwości i trwogi (np. „[...] zlała, jak one strwożone gołębie” (M. Konopnicka, *Przed Bogiem*); „Tak przed nim uciekałam, on tak mnie nagrzewał,/ Jak gołąb kiedy drżący przed jastrzębiem stroni./ Jak jastrzęb, gdy gołębia strwożonego goni” (B. Kiciński, *Poezye. Xięga piąta*).

4. Etymologia nazwy *gołąb*

Gołąb to rzeczownik ogólnosłowiański (*-*golǫbъ*). Choć jego etymologia nie została dokładnie zbadana, Aleksander Brückner z podobieństwa do łacińskiego wyrazu *columba* wyciąga wniosek o możliwym pokrewieństwie. „Jeśli *columba* od «czarność» przezwana, toć i *gołąb* od *gał*, ‘ciemny’ (?)” (Brückner 1985: 149). Jako że pierwotnie był to rzeczownik o temacie na *-i-* (w językach słowiańskich przeszedł do tematów na *-jo-* (Boryś 2005: 171), być może nie od początku miał przypisany rodzaj męski – większość tego rodzaju nazw była bowiem rodzaju żeńskiego (Bańkowski 1986: 453). Nie ulega natomiast wątpliwości, że istniał w prasłowiańszczyźnie przymiotnik **golǫbъ*, **golǫba*, **golǫbo* znaczący tyle co ‘siny’ (dla porównania: ros. *gołubòj*, stp. *gołęby*), językoznawcy nie są jednak zgodni co do kierunku derywacji. Jeśli uznamy, że pierwotny był właśnie przymiotnik, leksem *gołąb* wpisze się tym samym w poczet nazw ptaków utworzonych od koloru ich upierzenia (Bańkowski 1986: 454).

5. Cechy gołębia utrwalone w języku

Rzeczownik *gołąb* jest składnikiem dość licznej grupy ustabilizowanych związków wyrazowych, a bogactwo jego derywatów słowotwórczych – zwłaszcza notowanych w najstarszych słownikach, a dziś już nieużywanych – dowodzi dużego znaczenia przyznawanego temu ptakowi przez naszych przodków. Przymiotniki: *gołębi*, *gołęby*, *gołębiczy*, *gołąbkowy*, *gołębiowy*, *gołębiowaty*, *gołąbkowaty*, *gołębkowy*, *gołębinny*, *gołębieńcowy*, *gołębiarski*; rzeczowniki nazywające osobniki płci żeńskiej oraz niedorośle: *gołębica*, *gołąbka*, *gołąbę*, *gołębę*; deminutywa: *gołąbek*, *gołębek*, *gołębik*, *gołąbeczek*, *gołębiczek*, *gołąbiątko*, *gołębiątko*, *gołębiczka*, *gołębiś*, *gołębisio*; rzeczowniki związane z realiami hodowlanymi: *gołębiarz*, *gołębiarka*, *gołębnik*, *gołębnica*, *gołębiarnia*, *gołębieniec*, *gołębiniec*, *gołębiarstwo*, *gołębina* – wszystkie one składają się na rozbudowany językowy obraz gołębia.

Choć – jak zauważa Ryszard Tokarski – „zdecydowana większość nazw zwierzęcych w użyciach metaforycznych wartościuje negatywnie” (Tokarski 1991: 150), *gołąb* na tym tle stanowi wyjątek. Tradycyjny obraz tego ptaka utrwalony w języku i poświadczony w opisach leksykograficznych, s frazeologizowanych połączeniach wyrazowych, przysłowiach oraz derywatach słowotwórczych i semantycznych jest nacechowany pozytywnie, aczkolwiek, rzecz jasna, zawiera również elementy o charakterze neutralnym, czysto opisowym. Są to na przykład te składniki, które mówią o wyglądzie gołębia, przy czym ustabilizowaną postać mają wyłącznie dane odnoszące się do koloru jego upierzenia – *gołąb* jest biały lub siwy (*biały gołąb*²/*gołąbek*, *biały jak gołąb*, *siwy/siwiuteńki/siwiutki/siwiuchny jak gołąb/gołąbek*), u Lindego również niebieskawy, modrawy (L). Przymiotniki *gołębi*, *gołąbkowy*, a dawniej również *gołębiowy*, *gołębkowy* (SPXVI) mają nie tylko znaczenie ogólne (‘właściwy gołębiowi’), lecz również bardziej szczegółowe: ‘kolor popielaty z odcieniem niebieskawym’. Ta cecha wyglądu ptaka zapewne stała się również podstawą derywacji semantycznej, w której

2 Jeśli przywoływane przeze mnie połączenie wyrazowe notowane jest przez dużą część słowników języka polskiego oraz frazeologicznych, wówczas nie podaję jego źródła. Informacja o nim pojawia się z kolei po tych połączeniach wyrazowych lub dłuższych cytatach, które mają rzadszy charakter lub wręcz występują tylko w jednym źródle.

wyniku powstała nazwa *gołąbek* w znaczeniu botanicznym, dotycząca rodzaju grzyba i wchodząca w skład nazw gatunkowych³.

Inne cechy gołębia, które zostały utrwalone w języku oraz stały się składnikiem różnego rodzaju zwrotów i wyrażeń, wiążą się z jego zwyczajami bytowymi i wydawanym przez niego dźwiękiem. Charakterystyczny, gardłowy głos gołębia to gruchanie (*gołąb/gołąbek grucha; gruchanie gołębia/gołębi*). Z licznych kolokacji dowiadujemy się również, że gołąb nie żyje w pojedynkę, lecz łączy się w pary w obrębie stada: *stado/stadko gołębi, para gołębi/gołąbków, jak dwa gołąbki*. Cechę tę – stanowiącą podstawę licznych porównań – odnajdujemy już w L, w wyjątku przytoczonym przez autora: „Gołąb pospolity żyje w parze, samiec z samicą na przemiany siedzą na iaiach”. SW odnotowuje wyrażenie, które odzwierciedla jeszcze jeden typ zachowania gołębi, również motywujący liczne metafory – ptaki te często stykają się dziobami. *Po gołębiemu* znaczy tyle co ‘usta w usta’. W związkach wyrazowych utrwalił się również obraz gołębia przebywającego w sąsiedztwie domostw ludzkich (*gołąb na dachu, gołąb na parapecie*) oraz pozostającego w pewnej zależności od człowieka (*karmić/dokarmiać gołębie, karmienie gołębi*). Z kolei WSJP PAN notuje kolokacje, które pokazują istotny kierunek zmian zachodzących w obrębie językowego obrazu gołębia. Wyłącznie bowiem w najnowszym leksykonie odnajdujemy takie wyrażenia, jak *nieczystości gołębie, odchody gołębie, odchody gołębi* (por. „Z powodu nieusuwanych od lat gołębich odchodów mogą zawalić się zniszczone schody w Baszcie Wojanowskiej” (WSJP PAN)), ujawniające zupełnie inny punkt widzenia niż ten, który wiąże się z połączeniami wyrazowymi uwzględnionymi w najdawniejszych słownikach języka polskiego (L i SWil): *gołębi gnój, gołębie tajno* (por. „Weź gołębińców albo łaien gołębich” (L)) oraz z przysłowiem *Kto ma gołębie i czyże, ma zawsze gównno świeże* (NKPP). Różnica ta polega na odmiennym wartościowaniu wydalin ptaka, które dawniej traktowane były jako przydatny człowiekowi nawóz, dziś natomiast stały się niepożądanym odpadem.

Spora grupa związków frazeologicznych oraz przysłów odnosi się do relacji człowieka z gołębiem. Jest to ptak o niejednoznacznym statusie bytowym – może żyć zarówno dziko (*gołąb dziki/wędrowny/skalny, leśny/miejski gołąb*), jak i w warunkach hodowlanych (*gołąb domowy/hodowlany/swojski/oswojony*). Badania nad frazeologią animalistyczną wskazują, że najbardziej produktywne w tworzeniu frazeologizmów są nazwy tych zwierząt, które żyją w najściślejszym związku z człowiekiem, jednocześnie wywołują one najmniej pozytywne skojarzenia (Koncewicz-Dziduch 2014: 4; Sahata 2009: 145). Należą do tej grupy przede wszystkim zwierzęta hodowlane. Ich niska ocena (stojąca w opozycji do wysokiej użyteczności) zawarta w bogatej frazeologii oraz licznych przysłowiach wynika między innymi z charakterystycznego dla ptaków domowych braku umiejętności latania lub niskiego stopnia opanowania tej zdolności (Koncewicz-Dziduch 2014: 4). Gołąb pod tym względem wyraźnie się odróżnia od takich ptaków, jak kura, indyk czy gęś (*gołębie lecą/kołują, wypuszczać gołębie, lot gołębi*). Szczególną pozycję zajmuje również z uwagi na cele hodowlane, spośród których tylko jeden jest typowy również dla drobiu. Gołąb stanowi źródło smacznego mięsa, o czym dowiadujemy się z licznych odmian popularnego przysłowia *pieczone gołąbki nie przyjdą / nie lecą / nie idą*

3 Choć kapelusze grzybów należących do rodziny gołąbkowatych mogą przybierać różne kolory, ich dość charakterystyczną cechą jest to, że pod wpływem deszczu barwnik zostaje wypłukany, a kolory w dużym stopniu blakną i stają się szarawe.

same do gąbki. Choć sama paremia zawiera prawdę natury ogólnej, wnioskować z niej można, że potrawa przyrządzona z mięsa gołębia stanowiła przysmak. Dodatkowo rzeczownik *gołębina* o znaczeniu ‘mięso gołębia’, notowany w L, wskazuje na jej sporą popularność jeszcze w XVIII wieku. Wyraz ten jednak już w SWil nie został uwzględniony, natomiast w SW zyskał kwalifikację rzadko używanego. Fakt ów może wskazywać, że w XIX wieku potrawy z gołębia zaczęły tracić na popularności, sama nazwa *gołąb* natomiast powoli przestawała wywoływać konotacje żywnościowe.

W odróżnieniu od pozostałych ptaków hodowlanych gołąb wykorzystywany był również do innych celów, przede wszystkim do przenoszenia wiadomości, o czym była już mowa (*gołąb pocztowy/pocztarski, poczta gołębia*). Nadawał się do tego celu ze względu na swoją szybkość oraz doskonale zdolności nawigacyjne, jednak – co ciekawe – te jego cechy nie utrwały się w polskiej frazeologii. Wyjątkowy status gołębia wśród innych ptaków domowych wiąże się jednak przede wszystkim z tym, że hoduje się go głównie dla przyjemności samego gołębiarza (Rak 2007: 131; Victorini 1921: 76).

Przejdźmy teraz do licznej grupy związków frazeologicznych oraz przysłów o charakterze metaforycznym. Najbardziej dystynktywne i najsilniej ustabilizowane w języku cechy gołębia wiążą się z przypisywaną mu przez człowieka „osobowością”. Właściwości te od dawna funkcjonują jako podstawa licznych przenośni oraz porównań, które odnoszą się do zachowań i cech ludzkich. Rzeczownik *gołąb* oraz jego derywaty słowotwórcze konotują miłość i wierność, a także niewinność, szczerłość, łagodność, umiłowanie pokoju i zgody. Powszechne przeświadczenie o dobroci i łagodności gołębia znajduje odzwierciedlenie w następujących związkach wyrazowych: *gołąb dobroci, dobry jak gołąb/gołąbek, gołębie serce, gołębia dusza, człowiek o gołębi sercu / gołębiego serca / gołębiej dobroci, łagodny jak gołąb/gołąbek, gołąb bez żółci, czułość gołębia*. Obrazu tego dopełnia fraza nominalna *gołąb/gołąbek pokoju*, odnotowana po raz pierwszy w SJPDor.

Powszechne przekonanie o tym, że gołąb jest ptakiem czułym, znalazło odbicie w licznych frazeologizmach odnoszących się do osób zakochanych: *kochają się jak dwa gołębie/gołąbki, kochają się jak para gołębi/gołąbków, kochają się jak gołąbki w parze; gruchają ze sobą jak dwa gołąbki/para gołąbków*. Kładą one nacisk na wspólne okazywanie sobie miłości, uzewnętrznianie uczuć i prowadzenie pieszczotliwych rozmów. Spora liczba derywatów nacechowanych ekspresywnie i używanych w funkcji pieszczotliwego zwrotu adresatywnego (*gołąbek, gołąbeczek, gołębiczek, gołąbka, gołąbeczka, gołębiczka*) utrwala podobny obraz. Do tego samego pola semantycznego należy porównanie *wierny jak gołąb* (NKPP), wynikające z obserwacji monogamiczności tych ptaków.

Gołąb jest jednym z tych zwierząt, które żyją w bliskim sąsiedztwie człowieka, dzięki czemu ten z łatwością może podpatrywać jego zwyczaje. Mimo że u podstaw metaforyzowania nazwy *gołąb* oraz innych metafor odnoszących się do niego, lecz niezawierających jego nazwy leżą ludzka wiedza i doświadczenie bazujące na bezpośredniej obserwacji, nie prowadzą one do obiektywnego odzwierciedlenia rzeczywistości pozajęzykowej w języku. Ze względu na antropocentryczny punkt widzenia związany z percepcją rzeczywistości gołębiowi przypisywane są cechy, które stanowią rezultat interpretacji jego zachowań w kategoriach czysto

ludzkich. Łagodność, dobroć, niewinność czy wierność trudno nazwać właściwościami realnie przysługującymi gołębiowi, choć niewątpliwie u podstaw takiej konceptualizacji leży jego rzeczywisty behavior. Jak zauważa R. Tokarski:

We wszystkich tych wypadkach dokonuje się projekcja wartości obowiązujących w świecie ludzkim na świat zwierząt. Człowiek stara się ten hierarchicznie niższy świat uporządkować [...] na swój obraz i swoje podobieństwo (1991: 152).

Wielu badaczy frazeologii odzwierzęcej zwraca uwagę na dwa aspekty perspektywy antropocentrycznej, która przejawia się z jednej strony w charakteryzowaniu zwierząt z pozycji człowieka, z drugiej zaś – w opisywaniu człowieka za pomocą leksyki animalnej (Mosiołek-Kłosińska 1997: 71–77; Pajdzińska 2017: 143; Sahata 2009: 148). Przykład gołębia pokazuje ponadto, że mamy do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym tych dwu postaw. Najpierw zatem gołębiowi przypisane zostają cechy obserwowane wyłącznie w świecie ludzi, jedynych stworzeń działających w sposób świadomy i cechujących się określonym typem moralności (por. „Parzą się w Gołębincach niewinne gołębie” (KB); „Gołąbki niewinne prostym ku niebu dążą lotem” (L)), a następnie za sprawą metafory przenosi się te cechy właśnie na człowieka („Gdzież taki gołąbek dobroci jak proboszcz mógłby się gniewać” (SFJP); „Miał gołębie serce, nikomu w życiu krzywdy ten człowiek nie zrobił” (SJPdor)).

Spójrzmy na koniec na przypisywane gołębiowi cechy o charakterze symbolicznym, które nie są wartościowane pozytywnie. Są one nieliczne i żadne z nich nie zostały odnotowane przez słownikarzy w ich leksykonach. Znamienne, że negatywną ocenę gołąb zyskuje niemal wyłącznie w tych przysłowiaach, w których jego nazwa zestawiona jest z nazwą ptaka drapieżnego w układzie semantycznej antytezy. W takich paremiach członem nacechowanym pozytywnie jest ten drugi: *Z rządu przyrodzonego zawsze to pochodzi, iż orzeł gołębięcia mdłego nie urodzi; jastrząb głupiego gołębia nie rodzi; z orlich gniazd niedołążne nie zwodzą gołębie* (NKPP). Gołąb w zestawieniu z jastrzębiem lub orłem staje się mdły, niedołążny i głupi. Wiadomo jednak, że taka jest właśnie stylistyczna funkcja antytezy – służy do wywołania silnego efektu, opartego na wyeksponowanym kontraście. W odniesieniu do realnie przysługujących tym drapieżnym ptakom właściwości – podkreślmy, że oba jako żyjące dziko, w dużym oddaleniu od człowieka, mają w polszczyźnie bardzo pozytywny obraz (Krasnowolski 1905: 184; Treder 2005: 204, 209) – owo przeciwstawienie bazuje na parach cech o charakterze neutralnym, takich jak: mięsożerny – roślinożerny, duży – mały, dziki – oswojony, łowca – ofiara.

6. Znaczenia i definicje słownikowe

Prześledźmy jeszcze znaczenia, w których notowany jest rzeczownik *gołąb* (oraz forma deminutywna *gołąbek*), a także definicje słownikowe leksemu w jego podstawowym znaczeniu. Warto się przekonać, czy zrekonstruowany w niniejszym tekście językowy obraz gołębia znajduje w nich odzwierciedlenie. Pierwsze definicje słownikowe wyrazu były krótkie i dość ogólne: ‘ptak należący do rządu wróblego’ (L); ‘ptak z rządu gołębi; gatunek jego’ (Swil). Więcej informacji zawartych zostało w SJPdor: ‘Columba, ptak z rządu gołębiowatych, oswojony lub

żyjący w stadzie dzikim'. Na zupełnie inny zestaw właściwości zdecydowali się z kolei twórcy USJP, włączając informację o zgoła specjalistycznym charakterze: 'Columba, ptak średniej wielkości, roślinożerny, karmiący młode wydzieliną z wola'. Jak widać, definicja ta nie zawiera w zasadzie żadnych elementów językowego obrazu gołębia, bliska jest natomiast definicji encyklopedycznej. Z kolei wiedzę naiwną, stojącą u podstaw JOS, w największym stopniu odzwierciedla zamieszczony w WSJP PAN opis, który podaje dwie bardzo charakterystyczne i utrwalone we frazeologii cechy gołębia: 'szary lub biały ptak średniej wielkości, wydający odgłos zwany gruchaniem, żyjący dziko w miastach lub hodowany przez człowieka'⁴. Żaden jednak z leksykografów nie zdecydował się uwzględnić w definicji rzeczownika *gołąb* kulturowej, w pełni ustabilizowanej, symboliki ptaka, czyli czysto konotacyjnych cech wyrazu, które mieszczą się w obrębie definicji kognitywnej (Bartmiński 2006a: 42).

We wszystkich słownikach języka polskiego (począwszy od L) odnotowano łącznie sześć znaczeń rzeczownika *gołąb* i aż kilkanaście deminutywu *gołąbek*, przy czym o odrębnych znaczeniach mówię tu bardzo umownie, jako że częstokroć są to jedynie osobne odcienie znaczeniowe, nie ma natomiast wśród nich homonimów. Żaden słownik nie uwzględnia wszystkich znaczeń któregoś z dwu leksemów, co jest zrozumiałe, jako że w toku dziejów niektóre zanikały, a inne – w wyniku derywacji semantycznej – dopiero się tworzyły. Dodatkowo SW odnotował kilka znaczeń o charakterze dialektalnym, które – ze względu na cele przyświecające słownikarzom – nie trafiły do innych leksykonów.

Rzeczownik *gołąb* to nie tylko nazwa (w systematyce zwierząt – rodzajowa, choć potocznie zwana częściej nazwą gatunkową) ptaka, lecz również 'samiec gołębia' (w opozycji do *gołębicy*) oraz 'mięso gołębia' (WSJP PAN). *Gołąb* to również w astronomii 'gwiazdozbiór na półkuli południowej nieba, u nas niewidzialny' (SW) – nazwa została utworzona przez Petrusa Planciusa pod koniec XVI wieku, a inspiracją dla niej stał się najprawdopodobniej *gołąb* Noego (w sąsiedniej konstelacji Argo widział astronom właśnie jego arkę). Przenośne znaczenie: 'zwolennik polityki ugody i kompromisu (w przeciwieństwie do jastrzębia)' (USJP) bazuje na utrwalonej i wcześniej omówionej symbolice ptaka. Dodatkowo SW podaje dwie gwarowe nazwy gier dziecięcych – *gołąb* i *jastrząb* oraz *gołębie* – bazujące na podstawowych skojarzeniach związanych z tym ptakiem.

Gołąbek to przede wszystkim 'zdrobnienie od *gołąb*', wszystkie słowniki z wyjątkiem WSJP PAN notują również znaczenie przenośne: 'pieszczotliwie o kimś droгим, bliskim' (SJP Dor), przytaczając częstokroć całą listę synonimów w wołaczu ('Gołąbku! = serce, rybko, kotku, duszko, kochanie, perełko, złotko' (SW)), najnowszy z leksykonów z kolei podaje metaforyczne znaczenie bazujące na przenośnym rozumieniu podstawy słowotwórczej: 'zwolennik łagodnego działania i spokojnego rozwiązywania konfliktów'. W SW znajdziemy dwa znaczenia, które nie trafiły do innych słowników ze względu na swą dialektalność: 'ozdoba gliniana na chacie góralskiej' oraz 'rodzaj tańca, inaczej *hołubiec*'. Tylko SW odnotowuje znaczenie entomologiczne: '(*macroglossa stellatarum*) owad luskoskrzydły z rodziny zmierzchnicowatych'. We wszystkich natomiast znajdziemy definicję odnoszącą się do grzybów – o ramowym

4 Por. z definicją w ISJP.

brzmieniu: ‘ogólna nazwa dawana u ludu jadowitym, lecz mniej szkodliwym gatunkom grzyba bedłki, o blaszkach żółtych’ (współcz.: ‘grzyb o dużym kapeluszu i owocnikach różnej barwy, występujący na całym świecie; niektóre gatunki jadalne; surojadka’ (USJP)) lub synonimiczną, dotyczącą konkretnego gatunku: ‘p. Syrojieszka’; ‘p. Zasłonak’ (SW).

Na koniec zatrzymajmy się nieco dłużej przy znaczeniu kulinarnym, notowanym przez wszystkie słowniki, począwszy od SW – pierwotnie wyłącznie w liczbie mnogiej i z kwalifikatorem *gwarowe*: ‘potrawa z krup hreczanych a. jęczmiennych i mięsa wołowego a. wieprzowego, usiekanego i zmieszanego z kaszą’ (współcz.: ‘potrawa przygotowywana z liści kapusty wypełnionych farszem z mięsa i ryżu, kaszy, grzybów lub ziemniaków’ (WSJP PAN)). Nazwa *gołąbki* jest jedną z bardziej tajemniczych, nie udało się bowiem do dziś przedstawić dobrze udokumentowanej etymologii tego wyrazu. Przez długi czas najpowszechniejsza była hipoteza mówiąca o tym, że pochodzi on od rzeczownika *gołąb* i opiera się na – dość niejasnym – formalnym podobieństwie desygnatów (zawijaniec z kapusty miałby wielkością i kształtem przypominać korpus gołębia). Zdecydowanie bardziej przekonujące wydaje się przypuszczenie Marka Stachowskiego, który wywiódł nazwę od staroormiańskiego *kałamb* ‘kapusta’ (Stachowski 2016: 239–244). W takim wypadku *gołąbek* w znaczeniu kulinarnym stałby się homonimem w stosunku do deminutywu o znaczeniu ornitologicznym⁵. Tymczasem nie jest to jedyne kulinarne znaczenie notowane w SW, zostało w nim bowiem uwzględnione i takie: ‘kluski pszenne na wodzie’, również tajemnicze pod względem etymologicznym, choć w odniesieniu do tej potrawy podobieństwo do ptaka pod względem kształtu czy koloru wydaje się bardziej prawdopodobne.

7. Najnowsze elementy językowego obrazu gołębia

Analiza komentarzy internetowych zamieszczonych pod tekstami dotyczącymi ptaków miejskich pokazuje, że dotychczas utrwalone w języku elementy obrazu gołębia zasadniczo nie są w tych dyskusjach obecne. Wyłania się z nich całkowicie inna, zdecydowanie negatywna wizja ptaka. Jest ona wewnętrznie spójna i bardzo jednorodna. Liczne elementy językowe, które odzwierciedlają współczesny obraz gołębia, stabilizują się, czego dowodzi niezwykle wysoka frekwencja wielu kolokacji, przywoływanych w niezmienionej formie, co świadczy o zachodzącym w ich obrębie procesie frazeologizacji, lub z ograniczoną wymiennością jednego ze składników. Najliczniej występuje fraza nominalna *latający szczur* (blisko 50 użyć w zebranych materiale), z rzadka modyfikowana do takich wyrażen jak: *szczur ze skrzydłami*, *fruwający szczur*, *podniebny szczur*, *szczur powietrzny* lub rozbudowywana o dodatkowy element przydawkowy (*latający szczur miejski*)⁶. Ta metaforyczna peryfraz opiera się na czterech płaszczyznach podobieństwa między oboma zwierzętami, przypisywanego im przez nadawców niezależnie od tego, czy realnie im przysługuje. Po pierwsze, populacja obu gatunków jest zbyt

5 Swoją drogą interesujące, że w pierwszej definicji *gołąbków*, odnotowanej w SW, nie pojawia się wzmianka o kapuście. Tę samą definicję, lecz rozbudowaną o element całego liścia kapusty, w który zawinięte jest mięso z kaszą, podaje Jan Karłowicz w *Słowniku gwar polskich* (1903).

6 Połączenie wyrazowe trafiło do polszczyzny z języka angielskiego. Wyrażenie *a rat with wings* pojawiło się po raz pierwszy w przestrzeni publicznej w 1966 roku – użył go Thomas Hoving, zarządca Bryan Park, przy okazji jego przebudowy, a spopularyzował Woody Allen (Jerolmack 2008: 81–82).

liczna i trudna do kontrolowania przez człowieka (por. „te latające szcury są wszędzie, rozmnażają się na potęgę”). Po drugie, gołąb – tak jak szcurek – roznosi choroby (por. „Sami ornitolodzy tytułują gołębie latającymi szcurekami. Roznoszą choroby i pasożyty. Wynocha z nimi z miejskich terenów”). To samo przeświadczenie odzwierciedla jeszcze jedno często występujące sformułowanie, o postaci pozornej tożsamości: *gołębie to zaraza* („Miejskie gołębie to zaraza jak szcurek”; „Gołębie to latająca zaraza, wytruć wszystkie”). Po trzecie, ptak i gryzoń mają podobne zwyczaje żywieniowe – są w stanie zjeść wszystko („fruwające szcurek zjedzą wszystko w każdej ilości”; „Dodatkowo te wszystkożerne bestie potrafią żreć nawet ludzkie rzygowiny”). Echa tej opinii odnajdujemy również w kolokacji *wypasiony/spasiony gołąb* (por. „Wypasione gołębie niczym kury wpadają pod samochody”; „Czy wy nie rozumiecie, że im więcej spasionych gołębi = więcej mew i rybitw, które z chęcią szamają takie tłuste, leniwe gołąbki”). Najbardziej ważką podstawą porównania stojącego u podstaw peryfrazji jest jednak inna cecha przypisywana gołębiowi i kojarzona ze szcurem – przedstawiciele obu gatunków postrzegani są jako szkodniki (por. „Gołębie, podobnie jak sroki i wrony to latające szcurek. To szkodniki są i tyle”).

W tym momencie docieramy do najistotniejszego elementu obrazu gołębia rekonstruowanego na podstawie najnowszej warstwy polszczyzny. Ptak jest oceniany pod kątem niemal wyłącznie jednej ze swoich aktywności – wydalania. Nie chodzi przy tym jednak o samą czynność defekacji (to gołębi nie wyróżnia spośród istot żywych), lecz o szkody, jakie z tego tytułu ponosi człowiek. Cała grupa s frazeologizowanych wyrażeni utrwała obraz gołębia jako szkodliwego ptaka, zanieczyszczającego swoje otoczenie. Znajdujemy wśród nich na przykład takie: *dachowe zasrańce/ob(e)srańce, latające obsrańce, gołębi brud/smród, gołębie gówno* (por. „Ma prawo bronić swój majątek przed dachowymi zasrańcami”; „bardzo dobry sposób na tępienie obsrańców dachowych”; „dachowe obsrańce należy wytruć”; „te latające obsrańce same sobie winne”; „czy nie razi Panią gołębi brud?”; „Kto oczyści miasto z brudu gołębiego?”; „Drugi temat to gołębi smród przy pomniku Piłsudskiego”; „płytki wyglądały jak jakiś wulkaniczny pumeks z gołębiego gówna”). Bardzo wysoką frekwencją wykazuje również zwrot *gołębie srają/obsrywają* (por. „Gołębie srają na parapety, ludzi chodzących, na balkony siadają i srają”; „Gołębie codziennie srają na balkonach”; „gdzie tylko gołębie się pojawiają, wszędzie nasra”). Ta dominanta językowego obrazu gołębia determinuje skrajnie negatywne wartościowanie ptaka i wpływa na symboliczne kwestionowanie jego przynależności do właściwej mu klasy zwierząt – drugie pod względem frekwencji sformułowanie pojawiające się w zgromadzonym materiale brzmi *gołąb to nie ptak* (por. „Gołąb to nie ptak. To latający szcurek”; „Gołębie to nie ptaki. To szkodniki gorsze niż szcurek”). Tak więc w języku potocznym – wbrew naukowej taksonomii – *gołąb* nie stanowi hiponimu *ptaka*, zbiór gołębi oraz zbiór ptaków są całkowicie rozłączne. Ilustruje to na przykład taka wypowiedź: „Ptaki a gołębie: Ptak to sikorka, orzeł, kurna wróbelek, albo inna jaskółka. Ale gołąb? Przecież to faktycznie taki latający szcurek”.

Już dotychczas przytoczone fragmenty wypowiedzi pokazują szczególny rys współczesnego obrazu gołębia – jego krańcowo silny antropocentryzm. Ptak ten oceniany jest wyłącznie

7 W cytatach z Internetu zachowano zasadniczo oryginalną pisownię i interpunkcję, uzupełnione zostały jedynie znaki diakrytyczne.

przez pryzmat relacji z człowiekiem, a niekiedy wręcz w kategoriach czysto utylitarystycznych. To właśnie ludzka korzyść, jej brak lub szkoda determinują sposób postrzegania gołębia. W wielu wypowiedziach ów punkt widzenia prezentowany jest w sposób bezpośredni, są one bowiem zbudowane wokół leksyki z pola semantycznego *pożytku* i *potrzeby*, na przykład: „jakie mamy korzyści a jakie minusy z tych gołębi... zróbmy bilans”; „ja się nie dziwię, że ludzie już mają dość tych gołębi: srają, wałą kupska wszędzie i nie ma z nich pożytku!!!”; „Ale gołębi nie lubię bo to są zwykłe szkodniki co one robią poza jedzeniem na krzysia i sr*niem. Ani nie śpiewają ani owadów nie jedzą to taki zwykły szkodnik”; „Gołębie nie są potrzebne w mieście do niczego”. Ptak przestaje tym samym być postrzegany jako istota żywa, której przysługuje wartość o charakterze autotelicznym. Staje się składnikiem rozbudowanego konstruktów wyobrazeniowego, w którym centralną pozycję zajmuje człowiek, pozostałe zaś elementy są mu podporządkowane, włącznie z celem własnego istnienia.

Ścisłe antropocentryczny punkt widzenia stojący u podstaw oceny gołębia poświadcza również duża liczba użyczeń wyrażenia *problem z gołębiami* oraz zwrotu *zrobić porządek z gołębiami* (por. „Jest problem z tymi gołębiami hodowanymi na wolności. Strasznie się rozmnożyły i nikogo to nie rusza”; „Idź pod falowiec gdzie problem z gołębiami jest chyba największy”; „Póki temat gorący, spróbujmy zrobić porządek z gołąbkami”; „Władze Opola powinny zrobić porządek z gołębiami hodowanymi które latają na wolności i uprzykrzają nam życie”). Za swego rodzaju hiponimy tego ostatniego można uznać licznie występujące czasowniki z pola semantycznego *likwidacji* tworzące związki z nazwą *gołębie*. Te, które w internetowych komentarzach pojawiają się z dużą regularnością, to *wyplenić/wyćpić/wytruć/eksterminować gołębie*. Oto kilka przykładów: „kto zna środek czym wytruć gołębie”; „Gołębie należy tępić; wypłenić [sic!] wszystkie [gołębie]. Biegają po balkonach i tylko sr*ją wszędzie. Wszystkie wyćpić!!!”; „Gołębie to plaga i zaraza dlatego powinno się je eksterminować bo zatruwają życie mieszkańców”. Nietrudno zauważyć, że niektóre wypowiedzi zawierające wspomniane zwroty są silnie nacechowane agresją, a duża ich część zawiera wykładniki modalności deontycznej, wprowadzające swoistą perspektywę normatywną. Normą byłby w tej sytuacji brak gołębi w mieście, ich obecność postrzegana jest jako wykolejenie, stan patologiczny („gołębie w mieście to patologia jak dresiarze”).

Choć zwraca uwagę całkowicie odmienna perspektywa stanowiąca fundament obrazu gołębia – zarówno tradycyjnego, jak i odtworzonego na podstawie najnowszych danych językowych – trzeba uwzględnić jeden istotny czynnik. W zgromadzonym materiale internetowym nadawcy wypowiadają się wyłącznie na temat gołębi miejskich, a spośród hodowlanych tylko tych, które przebywają w przestrzeni miasta. Wziąwszy owo zawężenie pod uwagę, odnotujmy jednak, że wśród zebranych wypowiedzi internetowych wyłącznie incydentalnie pojawiają się elementy bardziej przychylnego stosunku do ptaka.

Podsumowanie

Zebrany na potrzeby niniejszego tekstu materiał nie pozwala na wysnucie niepodważalnych wniosków. W rekonstrukcji utrwalonych językowo cech gołębia odwoływałam się niemal wyłącznie do danych słownikowych, pomijając – z uwagi na ograniczoną objętość

szkicu – liczne konteksty literackie. Z kolei najnowsze elementy JOS odtworzyłam jedynie na podstawie komentarzy internetowych o charakterze bardzo potocznym, a ponadto zamieszczonych pod tekstami o tematyce miejskiej. Jakkolwiek danych tych nie sposób ze sobą porównać, wydaje się, że pokazują one pewien istotny kierunek zmian zachodzących w zbiorowej wyobraźni, tym bardziej znamienne, że obraz gołębia odtworzony na podstawie danych słownikowych (z wyjątkiem nieco wyróżniającego się na tym tle WSJP PAN) zdaje się niemal monolitem. Utrwalony w języku pozytywny obraz gołębia jako ptaka wiernego, łagodnego, symbolu miłości i pokoju zaczyna być dziś wypierany przez zestaw skojarzeń zdecydowanie bardziej negatywnych. Dodajmy, że ujemnie wartościowane elementy jego obrazu nie występują nawet śladowo w żadnym słowniku języka polskiego, z wyjątkiem najnowszego, w którym wszelako jedynym odbiciem pejoratywnej oceny jest połączenie *gołębie nieczystości*.

Choć gołąb jest jednym z ptaków najczęściej spotykanych przez użytkowników polszczyzny, najnowsze dane językowe zdają się wskazywać na to, że nie stanowi on egzemplarza wzorcowego (prototypu) w obrębie kategorii ptaków⁸, a wręcz znajduje się na jej peryferiach. Fraza *gołąb to nie ptak* oraz określanie przedstawicieli tej rodziny mianem szczurów usuwają gołębia ze zbioru jego skrzydlatych kuzynów, a co za tym idzie – nacechowują go jednoznacznie ujemnie. Julia Sahata, rekonstruując podstawowe elementy językowego obrazu wróbla, zauważa, że lekceważący do niego stosunek wynika z wielości tych ptaków w otoczeniu człowieka, co sprawia, że nie są one ani czymś rzadkim, ani tym bardziej cennym (Sahata 2009: 148). Niewątpliwie właśnie z liczebności gołębi w miastach wynika ich negatywna ocena ujawniająca się w najnowszych danych językowych. Na problem nadmiarowej populacji nakłada się kwestia przestrzeni, w której występują. Colin Jerolmack zauważa, że przekroczenie przez zwierzęta granicy oddzielającej teren ich naturalnego bytowania od obszaru siedlisk ludzkich (czyli naturę od cywilizacji) skutkuje postrzeganiem ich przez człowieka w kategoriach problemu, a nawet zagrożenia (Jerolmack 2008: 72). Dodatkowo badacze frazeologii animalistycznej zwracają uwagę na to, że wartościowanie poszczególnych gatunków ptaków, ujawniające się w języku, zależy od tego, jak ścisły jest ich związek z człowiekiem. W największym stopniu pozytywne skojarzenia budzą te ptaki, które żyją na wolności jako zwierzęta dzikie, a ich kontakt z człowiekiem jest sporadyczny. Im wyraźniejsza jest podległość określonego gatunku ptaków w stosunku do człowieka, tym bardziej pejoratywna jego ocena (Satkiewicz 2001: 536; Koncewicz-Dziduch 2014: 4; Sahata 2009: 151). Być może również z tego powodu gołąb, który dziś towarzyszy mieszkańcom dużych miast na co dzień, a jednocześnie jest przez nich regularnie dokarmiany, wywołuje współcześnie silnie negatywne skojarzenia.

Bibliografia

- Bańkowski A. 1986: Gołębica i gołąb, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 453–465.
 Bartmiński J. 2006a: *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] idem, *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 42–51.

8 Na temat ptaków, które stanowią prototyp w obrębie językowo-kulturowego obrazu świata, zob. Maliszewski 2003: 32–34.

- Bartmiński J. 2006b: *O pojęciu językowego obrazu świata*, [w:] idem, *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 11–21.
- Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Brückner A. 1985: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- BT: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 1996 (tzw. Biblia Tysiąclecia), wyd. 4. (wyd. 1. – 1965).
- Grzegorzyczkowa R. 1990: *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 41–49.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Jerolmack C. 2008: *How Pigeons Became Rats: The Cultural-Spatial Logic of Problem Animal*, „Social Problems”, nr 1, s. 72–94.
- Karłowicz J. 1903: *Słownik gwar polskich*, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- KB: Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 r.) (online: https://korba.edu.pl/query_corpus/, dostęp: 27 grudnia 2019).
- Kempf Z. 1984: Gołębicą czy gołąb?, „Język Polski” LXIV, z. 5, s. 335–341.
- Koncewicz-Dziduch E. 2014: *Ptaki w polskiej i chorwackiej frazeologii*, [w:] I. Vidović-Bolt (red.), *Životinje u frazeološkom ruhu*, Filozofski fakultet Sveučilišta, Zagreb, s. 1–11.
- Kopaliński W. 1997: *Słownik mitów i tradycji kultury*, PWN, Lublin.
- Krasnowolski A. 1905: *Przeobrażenie mowy potocznej*, M. Arct, Warszawa.
- L.: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Piiarów, Warszawa 1807–1814.
- Lurker M. 1989: *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, przeł. K. Romaniuk, Pallottinum, Poznań.
- Maliszewski B. 2003: *Stereotypizacja i profilowanie symbolicznych znaczeń wybranych zwierząt w językowo-potocznym obrazie świata*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 22–35.
- Mosiółek-Kłosińska K. 1997: *Antropocentryzm leksyki „zwierzęcej”*, [w:] R. Grzegorzyczkowa, Z. Zaron (red.), *Semantyczna struktura słowa i wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 71–77.
- NKPP: *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3: w oparciu o dzieło S. Adalberga oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego, t. 4: oprac. S. Świrko przy współud. D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969–1978.
- Pajdzińska A. 2017: Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta (*obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych*), „Etnolingwistyka”, nr 29, s. 135–148.
- Rak M. 2007: *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*, Scriptum, Kraków.
- Sahata J. 2009: *Ptaki we frazeologii polskiej i ukraińskiej*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1, s. 143–152.
- Satkiewicz H. 2001: *Świat ptaków w polskiej tradycji językowej*, „Prace Filologiczne”, t. 46, s. 535–539.
- SFJP: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–38), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–38, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2020.
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1988–2002.
- Stachowski M. 2016: *Uwagi do etymologii słowiańskiej nazwy potrawy gołąbki*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, nr 2, s. 239–244.
- sw: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
- Tokarski R. 1991: *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 144–157.
- Treder J. 2005: *Nazwy ptaków we frazeologii polskiej*, [w:] idem, *Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 189–251.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Victorini J. 1921: *Hodowla gołębi*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów–Warszawa.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 2 stycznia 2020).

Wykaz źródeł komentarzy internetowych

https://ddwloclawek.pl/pl/11_wiadomosci/23887_straz_miejska_powola_patrol_ekologiczny.html (dostęp: 2 stycznia 2020).

<https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Ptaki-uwiezione-w-siatce-na-balkonie-n92803.html> (dostęp: 2 stycznia 2020).

<https://nto.pl/ktos-zabija-golebie-w-opolu/ar/4546741> (dostęp: 2 stycznia 2020).

<http://przyrodniczeobserwacje.blogspot.com/2013/10/dokarmianie-ptakow-48.html> (dostęp: 2 stycznia 2020).

<http://kutno.net.pl/artykuly/aktualnosc,83873.html> (dostęp: 2 stycznia 2020).

Summary

How does the linguistic picture of a pigeon change in Polish?

Keywords: linguistic picture of the world, pigeon, phraseology, lexicography, proverb.

This scetch is dedicated to the reconstruction of a linguistic picture of a pigeon in Polish. The research material consists of lexicographic definitions, idioms, proverbs, derivative words and semantic neologisms, while the latest language data, represented by the texts of Internet comments, allow to reconstruct the most current components of the picture of this bird. The analysis shows that the positive picture of the pigeon as a faithful, gentle bird and a symbol of love and peace, is beginning to be replaced by the negative associations. The phrases *gołąb to nie ptak* ('pigeon is not a bird') and *latający szczur* ('a rat with wings') remove the pigeon outside the zoological class of birds and thus – give it a negative axiological characterization.